



NASTĘPNYM PRZYSTANKIEM NA NASZEJ TRASIE JEST BASZTA BIAŁOGŁÓWKA. NIE MYŚLCIE SOBIE, ŻE SAMA WYMYŚLIŁAM TĘ NAZWĘ - CHOĆ JEDNO SIĘ ZGADZA, MAM BIAŁE WŁOSY!

LEGENDA GŁOSI, ŻE MURÓW MIASTA DZIELNIE BRONIŁY WALECZNE KOBIETY, KTÓRE ODPIERAŁY WROGIE WOJSKA. BIAŁOGŁOWY, BO TAK KIEDYŚ MÓWIONO NA KOBIETY, NIE MIAŁY BRONI. PORADZIŁY SOBIE JEDNAK POMYSŁOWOŚCIĄ. W WIELKICH KOTŁACH ROZGRZEWAŁY SMOŁĘ I PRZY UŻYCIU PODNOŚNIKÓW ROZLEWAŁY JĄ NA ATAKUJĄCĄ ARMİĘ. TAK OCALIŁY MIASTO! NA ICH CZEŚĆ ROZKAZANO POMALOWAĆ STOZEK BASZTY NA BIAŁO I NADAĆ JEJ HONOROWĄ NAZWĘ „BIAŁOGŁOWA”.

PODOBA SIĘ WAM TA LEGENDA?
CZUBEK BASZTY RZECZYWIŚCIE JEST
BIAŁY!

NARYSUJ PORTRET BIAŁOGŁOWY. PAMIĘTAJ O JEJ
WALECZNYM SERCU. CZY RZECZYWIŚCIE BĘDZIE MIAŁA
DŁUGIE, BIAŁE WŁOSY? JAK JĄ SOBIE WYOBRAZASZ?!

